Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 156. **Lwów, Piątek dnia 14. Lipca 1922.** **Rok XL.**

PRENUMERATA:

Mies
900 M
mu l.
w Po
nych
Za zr

Cer
num

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 30 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 30 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.**

Targi haskie.

Niepodobne bardzo są na pozór dwie konferencje genueńska i haska. Pierwsza w przepychu włoskiego słońca zgromadziła była liczne orszaki delegacji państw, głowy rządów, chciała odrazu wszystkie bolączki uleczyć, wszystkie spory rozstrzygnąć bez planu, bez przygotowania. Coraz to nowe sprawy zjawiały się jak meteory na niebie konferencji, ginąc bezpowrotnie, rozbiwszy się o jałowe, bezpłodne dyskusje.

Jakby jej przeciwieństwem jest obradująca cicho w Hadze konferencja ekspertów. Godząc się na to, że sprawy polityczne niebezpiecznie ruszać, postanowiono zrezygnować z szumnych haseł, ze stanowienia o losach narodów i zabrać się do odbudowy stosunków ekonomicznych świata, pomijając na razie milczeniem bolączki i sporne kwestje. Prace konferencji otacza tem większa cisza i tajemniczość, że udział prasy w życiu konferencji został znacznie ograniczony. Poszczególne delegacje są dziwnie dyskretne wobec prasy swoich krajów i nie wiele z toku obrad przedostaje się do wiadomości szerokiego ogółu.

Ogólne pragnienie dojścia do pozytywnych wyników cechuje obrady ekspertów, stąd dążenie do najdokładniejszej dokumentacji, ankiety, kwestjonarjusze, wzajemne badania się bez końca. Poważnie zawsze rozważana jest sprawa ankiety w Rosji na miejscu, dla ustalenia własności prywatnej obcej, która miała być w 90% oddana właścicielom stosownie do deklaracji genueńskiej. Jest to pierwsza faza konferencji, sceptycy przepowiadają, że gorzej będzie, gdy uczestnicy zechcą coś z nagromadzonego materjału stworzyć, wówczas nie można będzie przewidzieć końca konferencji i jej wyniku pozytywnego.

Zależeć będzie w znacznej mierze od stanowiska sowietów, czy wogóle do tej części drugiej konferencja haska przystąpi.

Stanowisko sowietów bynajmniej nie budzi wiele nadziei. W Genui dążyli bolszewicy do rozbicia frontu koalicji, prowadząc równocześnie politykę szantażu, której owocem był traktat rapallski. Rozbicie koalicji, mimo wszelkie pęknięcia, nie udało się. Front państw burżuazyjnych jest na pozór w Hadze jednolity. Konferencje z bolszewikami poprzedzają wspólne obrady przedstawicieli państw innych. Wzmogła się czujność i nieufność zachodu, zwłaszcza gdy Moskwa przez usunięcie Cziczerina, stwierdziła swą „nieustępliwość. Do nieufności tej przyczyniły się niemało relacje ekspertów i przedstawicieli trustów, znających niejednokrotnie Rosję bolszewicką z autopsji. Nieratyfikowanie ugody włosko-rosyjskiej, proces socjalistów moskiewskich i widoczna zła wola Litwinowa, nauczyły ostrożności. Podkreślić należy bystrość i przytomność delegatów belgijskich w odkrywaniu bolszewickiej gry.

Bolszewicy, którzy na terenie genueńskim niejednokrotnie okazywali się skłonni do ugody, wystąpili w Hadze w zupełnie innym charakterze. Wystąpienie to poprzedziła gwałtowna kampanja wszystkich kommunistycznych pism światowych, która miała wykazać, że Rosja jest potrzebna Europie, Europa zaś Rosji nie w tym stopniu, jakby się zdawało. Litwinow podkreślał to w licz-

Burzenie traktatu wersalskiego z miłości dla Niemiec.

Milczący układ angielsko-niemiecki dla utrącenia kwestji odszkodowań wojennych.

ANGLJA SPIESZY Z RATUNKIEM DLA NIEMIEC

Londyn. (PAT.) Reuter donosi, że ze względu na obecną sytuację w Niemczech rząd angielski zwrócił się do Poincarego z prośbą o przyspieszenie przybycia do Londynu na konferencję. Po spotkaniu premjera angielskiego z francuskim odbędzie się plenarne posiedzenie Rady najwyższej.

PERFIDNE WCIĄGANIE AMERYKI DO OBALENIA TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Londyn. (AW.) Wypadki polityczne w Niemczech, wraz ze spadkiem marki niemieckiej wywołały w pewnej części prasy angielskiej **propagandę w kierunku obalenia Traktatu wersalskiego** i zastąpienia go innym. „Daily Express" stawia żądanie, aby zamiast Traktatu wersalskiego zawarto nowy traktat pokojowy, motywując to żądanie tem, że twórcy dawnego traktatu opracowali go w nieświadomości, i nie wiedząc jak wyglądać będzie Europa powojenna. Artykuł „D. E." pod koniec wyraża nadzieję, że Harding zaprosi do Waszyngtonu przedstawicieli tych mocarstw, które podpisały Traktat wersalski na konferencję, mającą na celu zawarcie traktatu nowego.

WYGRYWANIE WOJNY POŻYCZKĄ AMERYKAŃSKĄ.

Londyn. (AW.) „Westminster Gazette" powołując się na wiadomość z pewnego źródła donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych śledzi z całą dokładnością rozwój wypadków w Niemczech i twierdzi, że jeżeli Francja nie zmieni swego stanowiska w sprawie spłat reparacyjnych i nie obmyśli zmian dających Niemcom możność zaciągnięcia pożyczki, to Ameryka w pożyczce takiej udziału nie weźmie.

Kampanja przeciwko Francji.

Londyn. (AW.) „Daily News" pisze, że gwałtowny spadek marki niem. nie powinien być sensacją dla banków francuskich, bo wszystkim członkom konferencji bankowej wiadomy jest właściwy jej powód. Zniżkę kursu marki spowodowała bowiem konieczność zakupienia za granicą środków płatniczych dla wypełnienia zobowiązań reparacyjnych. „Daily Nevs" wzywa państwa do oświadczenia się, czy z Francją lub bez niej przystąpią wreszcie do rozwiązania tego problemu reparacyjnego, zapewniającego Europie spokój.

KOMISJĘ REPARACYJNA TEŻ PUSZCZONO W RUCH.

Londyn. (AW.) „Morningpost" donosi, że komisja reparacyjna podjęła już energiczne kroki w kierunku konsolidacji finansów niemieckich. Polityczne koła zagraniczne są zaskoczone faktem, że katastrofalny spadek marki wynika właśnie w chwili, gdy odbywają się posiedzenia berlińskiego komitetu gwarancyjnego, który miał za zadanie spokojne i rozsądne rozwikłanie zagadnień niemieckich.

PRZESADNA GORLIWOŚĆ W RATOWANIU MARKI NIEMIECKIEJ.

Londyn. (AW.) Rząd angielski podjął starania w kierunku zapobieżenia bankructwom Niemiec. Ambasador angielski w Berlinie zawiadomił swój rząd, że tylko wielka pożyczka i długie moratorjum mogą powstrzymać dalszy spadek marki. „Central News" donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański zwrócił się do angielskiego ambasadora z zapytaniem, czy Anglja zamierza przedsięwziąć środki ochronne celem zapobieżenia rozbiciu Niemiec.

KONFERENCJA WSZYSTKICH MINISTRÓW SKARBU.

Paryż. (AW.) „Intransigeant" dowiaduje się z Londynu, iż gabinet angielski wystąpi z propozycją **zwołania konferencji ministrów skarbu** wszystkich państw europejskich oraz zastępcy Stanów Zjednoczonych. W kołach finansowych Anglji zniżka marki niemieckiej wywołała panikę.

—oo—

Układ handlowy francusko-polski wszedł w życie.

Warszawa. (AW.) „Dziennik Ustaw" ogłasza wiadomość o ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Francją, która wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

—oo—

nych in erwiewach, zaznaczając suwerenność i nieustępliwość Rosji. Na konferencji odrazu wystąpił z ofenzywą, atakując Francję i Belgię, zasypując notami konferencję i stawiając żądania niebywałe. W dokumencie, przedłożonym przez Litwinowa, kredyty dla Rosji od 1. stycznia 1926 tak się przedstawiają: środki komunikacyjne i transpor owe 1.050 miljonów rubli w złocie; rolnictwo 924 miljonów r. zł.; przemysł 750 miljonów r. zł.; handel 500 miljonów r. zł.; razem 3.224 miljonów rubli w zł., t. zn. 20 miljardów 29 miljonów franków francuskich.

Żądania tak wygórowane wywołały ogólne oburzenie, wyrażone przez p. Hiltona Younge na konferencji. Nawet „Obserwer" oskarża bolszewików o utrudnianie prac. „Corriere della Sera" w szeregu artykułów wskazuje na brak gwarancji, na nieudolność rosyjskiego rządu i przeczy jakoby Włochy, same zrujnowane finansowo, mogły wziąć udział w tak pojętej „odbudowie" Rosji. „Temps" zwraca uwagę na to, że aby uzyskać te kredyty, państwa poszczególne musiałyby zwrócić się do swych obywateli, a sumy te przeznaczone byłyby nie dla poprawienia doli Rosjan, lecz dla utrwalenia rządów komunistycznych.

Zwolna bolszewicy zaczęli stawiać i inne trudności. Zapowiedziane uznanie własności prywatnej okazało się złudą, obliczoną na szantaż, obecnie określa to delegacja rosyjska bliżej: własność prywatna zostanie uznana, lecz nie w zasadzie, lecz w miarę udzielania kredytów sowietom. Zwrócić należy uwagę na akcję sowietów w innych komisjach. Długów Rosja nie uznaje, lecz nie odrzuca dyskusji a priori, aby przynęcić wierzycieli. Żądanie delegacji przedłożenia kwestjonarjuszy wszystkich właścicieli papierów rosyjskich z wykazem, w jaki sposób znaleźli się w ich posiadaniu i czy są wielkimi finansistami, czy skromnymi właścicielami akcji, obliczone było na powstrzymanie prac odnośnej komisji. Jedna tylko Francja posiada odnośne spisy do 1919 r., które wykazują 1,600.000 właścicieli papierów rosyjskich, którzy napewne nie są wielkimi finansistami, lecz należą do szarej, pracującej masy.

Cała akcja sowietów idzie zatem w kierunku oporu i niemal sabotowania konferencji. Pewna część europejskiej prasy tłumaczy to w ten sposób, że sowiety, zorjentowawszy się w pewnej zmianie atmosfery względem nich, chcą fanfaronadą zakryć smutne położenie Rosji i jak najwięcej uzyskać, druga, być może bardziej jasnowidząca, widzi w ciągłem sabotowaniu prac konferencji, w dążności do odwlekania jej, a więc do przewlekania zamięszania ekonomicznego, drogę, wiodącą do rewolucji światowej, nad której wywołaniem pracuje Moskwa usilnie, korzystając z chwilowego pokoju, aby ze zdwojoną energją wsączać jad propagandy we wszystkie społeczeństwa. Równocześnie delegacja pracuje pokryjomu nad tem, by rozbijać front przeciwny.

Obserwując bieg obrad zdaleka nie można sobie jednak wyrobić wyobrażenia o właściwym terenie walki. Na ten teren bardzo niebezpieczny wskazuje korespondent „Tempsa", opierając się na zdaniu wybitnej osobistości politycznej francuskiej: „Nie starajcie się przeniknąć tajemnicy obrad ekspertów, nie tam leży punkt ciężkości konferencji, przeciwnie, leży on właśnie w tem, co się mówi i czyni po za nią". Za kulisami konferencji kryje się cała moc osobistości ze świata finansów i przemysłu, mających na oku jedynie interesy firm. Pod osłoną konferencji organizuje się konferencja świata przemysłowego i finansowego. Wszyscy zbiegli się, by wyzyskać chwilę, by ubiec konkurentów, by, korzystając z nieuznania własności prywatnej przez Moskwę wyrwać koncesje dla siebie. Sprawa własności prywatnej kryje za sobą wielką kwestję naftową, która wywoła znowu walkę zaciekłą. Wielka liczba dziennikarzy amerykańskich dowodzi, jak wielką wagę przywiązuje Ameryka do tego problemu. Obecność w Hadze niezmordowanego pułkownika Boyles, dyrektora Schell Company, i przedstawicieli Standard Oil Company nadaje pewne prawdopodobieństwo wiadomości, podanej przez „N. Freie Presse", o zawarciu konwencji naftowej między wielkimi trustami a rządem rosyjskim. Ta metoda zawierania układów w cieniu konferencji wydała już traktat rapalski, dziś czekają nas może nowe niespodzianki.

Również z za kulis konferencji, do których może echo Downing Street dolata, wyszła wieść o trzeciej konferencji, która zająć się ma sprawami, poruszonemi już w Genui, a dotąd otwartemi. Zapowiedź i ostrzeżenie. Wierzymy, że delegacja polska, złożona z ludzi trzeźwych i praktycznych, spraw polskich strzeże nie tylko na owem publicznem forum w Hadze, ale i na tych pokątnych, tajnych targach haskich. **L. C.**

—oo—

Kłopoty „zwycięstwa".

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 12. lipca.

Z jaką dziecinną lekkomyślnością wywołano nowe przesilenie gabinetowe wskutek obalenia rządu p. Śliwińskiego — widać dokładnie po sposobie „tworzenia nowego rządu". Prawica razem z Pracą Konstytucyjną i p. Skulskim umiała dawny rząd obalić, ale stworzyć nic nie potrafi. Od czasu obalenia Śliwińskiego minęło 5 dni i marszałek nie ma nawet odwagi zwołać sławetnej „Komisji głównej" dla „desygnowania" nowego kandydata na premjera. Przewódcy prawicowi, od endeków począwszy, na Skulskim skończywszy — chodzą po Sejmie bezradni, ze spuszczonemi głowami i wypytują się, kiedy wróci Witos z Wierzchosławic, bo bez pomocy P. S. L. sytuacja nie ruszy z miejsca.

Jeżeli chodzi o obnażenie całej nicości prawicy, jej bezproduktywności i bezradności, to sytuacja obecna wykazuje ją z całą bezwzględnością. Obalili rząd, wywołali nowe przesilenie, spowodowali katastrofalny spadek marki polskiej i wzrost drożyzny, ale naprawić tego nie umieją. Nie umieją czy też nie mogą stworzyć nowego rządu, choć się od 4 dni odgrażają, że „rząd mają gotowy".

Nikt im w utworzeniu prawicowego rządu nie przeszkadza. Lewica usunęła się zupełnie od wszelkiej inicjatywy i współdziałania, bo niektóre stronnictwa prawicy nie zasługują na to, aby je poważnie traktować. Jakże można poważnie traktować taki Klub Pracy Konstytucyjnej, który na Komisji Głównej głosuje za Śliwińskim, a na pełnym Sejmie obala razem z endekami jego gabinet. To jest klasyczny przykład zdrady politycznej, która dyskwalifikuje daną partję w dokonywaniu czynów odpowiedzialnych.

Daremnie się prawica biedzi nad stworzeniem „własnego gabinetu". Ona „swego" gabinetu nie stworzy, raz dlatego, że nie ma na to odpowiedniej większości w Sejmie, a po drugie stworzenie gabinetu prawicowego w takiej chwili, byłoby poprostu szaleństwem. Prawica to doskonale czuje i dlatego kręci się na miejscu, „robiąc oko" do lewicy, aby jej pomogła do wybrnięcia z ciężkiej i kompromitującej sytuacji. Na prawicy niema zupełnie solidarności i jednolitości. Jednolitymi i solidarnymi byli panowie z prawicy dopóty, dopóki chodziło o negację, burzenie i walenie gabinetu. Gdy to zrobili — stracili głowę, zdemaskowali swoją bezplanowość i dziecinną bezmyślność. Dziś „zwycięska" prawica prosi „pobitą" lewicę, aby jej pomogła do utworzenia rządu, bo sama nie poradzi. Nie byłaby to sytuacja arcyhumorystyczna, gdyby nie była tragiczna, gdyby to całe przesilenie nie odbywało się kosztem państwa i na rachunek ogółu obywateli?

Zaciekłość prawicy oddała demokracji jedną nieocenioną przysługę, a mianowicie: Skitowała

---

HJALMAR BERGMAN. 24

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

Kuba miał nadzieję, że będzie mógł winę dzielić z baronem. Teraz rozpacz nim owładnęła — więc on tylko jest winien? Ale cóż takiego zrobił? — Czy o to się gniewasz, że nic nie robię? — zapytał głośno.

Matka przycisnęła ręce do piersi. — Tak, zapewne, dlatego po części. Ale to jeszcze nie wszystko... to, że włóczy się z Blandzią całymi dniami, ba, nawet całemi nocami. Włóczy się i z nią harcuje.

— Ależ mamo! Ja przecież nie harcuję. Co mama właściwie myśli?

Nie wiedziała czy milczeć lub mówić. Krew jej uderzyła do głowy, oczy stały się mętne... Siedzieć tu i przed własnym synem się rumienić? — myślała. Na to chyba nie zasłużyłam. Tego mi Pan Bóg mógł oszczędzić.

— Kubusiu, czy nie uznajesz, że to nie uchodzi, coście robili dzisiejszej nocy?

— Cośmy robili dzisiejszej nocy? Blandzia spała na pryczy, a ja siedziałem na ziemi i kurzyłem fajkę... chociaż troszeczkę to i ja spałem.

— Teraz toś skłamał bo mała opowiadała...

— Co mówiła?...

— No, nie dziś, bo dziś w ogóle nie mówiłam z nią jeszcze. A zresztą może to i prawda. Ale co wy robicie w tej obrzydliwej chałupie?... Podobno, podobno kąpiecie się.

— Na miły Bóg, mamo! że się kąpiemy... to też źle? Więc nawet kąpać się nam nie wolno?

Co miała powiedzieć? jak powiedzieć, skoro ten straszny chłopak nie chce jej zrozumieć? A jeżeli powie coś, a potem... Boże, ona przecież nic nie wie o swojem dziecku! Boże, Boże! To gorsze niż w ciemną noc chodzić po omacku i szukać zapałek. A nuż powie coś takiego, co on źle zrozumie? Jeżeli powie coś takiego, co mu nawet na myśl nie przyszło? — Przemknęło jej przez głowę, że może mu opowiedzieć coś o sobie. Opowiadała tedy o swojej młodości przeżytej i przecierpianej na tym Rogershofie, gdzie ludzie mieli tak mało chęci, a jeszcze mniej zdolności do uszczęśliwiania się wzajem, gdzie kaprys panował, wyłącznie, o wszystkiem decydował, wszystko wymuszał.

Syn słuchał z przykrością. Były to przecież rzeczy, które czeladź szeptała między sobą. Nienawidził on tej kroniki Rogershofu, tej chronique scandaleuse, która wykazywała pewną styczność z nim samym, z jego matką. Wiedział, że jeżeli będzie słuchał uważnie, z chęcią dowiedzenia się prawdy, utraci spokój ducha, a myśli jego zgorzknieją. Miał ochotę przymknąć oczy i nie widzieć i nie słyszeć nic z tego, co opowiadała matka.

Po raz trzeci dnia tego proszono barona o posłuchanie. Tym razem chodziło o Kubę. Jaśnie pan dopiero co — nieco później niż zwykle — spożył kwaśną śmietanę, poziomki i kieliszek wina. Wzmocniony snem, pokrzepiony winem przychylił się łaskawie do prośby.

— Dzień dobry, dzień dobry, mój chłopcze, cóż tam?

— Przyszedłem oznajmić jaśnie panu, że najlepiej będzie, gdy teraz pójdę do szkoły.

— No tak, tak, tośmy przecie już ułożyli z twoją matką.

— Tak, ale matka myśli, że to był tylko żart ze strony jaśnie pana...

— Czyli, że nie można się tak bardzo spuszczać na moje słowa? ha? Czy on poprostu zwarjował? Taka szelma!

— Proszę, niech się pan baron nie gniewa, bo to sprawa poważna. A że muszę możliwie jak najprędzej iść do szkoły, to więcej, niż pewne.

Jaśnie pan nadął się jak żaba — była to oznaka gniewu lub wesołości.

— Wikberg, powiedz tej przeklętej szelmie, że pójdzie do szkoły, czy będzie chciał czy nie. Ale mów do niego w cudzoziemskim jakim języku, bo po szwedzku zdaje się nie rozumieć.

— W takim razie zgadzamy się co do istoty sprawy. Chciałbym tylko jeszcze jedno powiedzieć...

— No, więc jazda!

— Właściwie nie dotyczy to mnie, lecz Blandzi...

— Dobrze, dobrze, nie ciebie, tylko Blandzi... no więc?

— Jeżeli odjadę, będzie się ona z początku czuła trochę osamotniona. Dlatego sądzę, by jej jaśnie pan sprokurował guwernantkę. Ale mówię jaśnie panu, nie taką wstrętną starą pannę — lecz taką... mniej więcej w tym samym wieku, co ona, aby miała z niej jakąś przyjemność.

(C. d. n.)

rozdarty dotąd obóz demokratyczny. Dziś ten obóz jest zupełnie jednolity.

Hasła zjednoczenia i solidarności demokratycznej zaczynają przybierać realne kształty. Demokracja polska (oczywiście ta szczera i prawdziwa demokracja, a nie jej falsyfikaty) zaczyna rozumieć swoją siłę. Konsolidacja demokracji dokonywa się też poza gmachem sejmowym, wśród szerokich mas ludowych i robotników, które z radością witają ten okres pokoju demokratycznego i solidarnej współpracy. Takie okresy mijają bez głębokich konsekwencji, bez względu na to, jakimi torami pójdzie nadal nasze życie polityczne. Natomiast prawica „zwycięska", obalająca rządy, każdem nowem warcholstwem się kompromituje, wykazuje swoją nicość, bezpłodność i bezradność. Grupa ludzi, która na drugi dzień po „zwycięstwie" nie wie, co z tem „zwycięstwem" zrobić, i prosi „pokonanych" o pomoc, aby wybrnąć z ciężkiej „zwycięskiej" sytuacji — taka grupa nie jest zdolna do władania państwem. Stać ją tylko na dokuczliwe „figle" i „psikusy", ale nie na poważne akty polityczne; samymi zaś figlami nie można rządzić w państwie.

Zwycięstwo prawicy skompromitowało ją doszczętnie, bo odsłoniło nicość, kryjącą się poza pustym hałasem.

J. Krz.

—oo—

Doroczny Sejm nauczycielski.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy.)

Warszawa, 7. lipca 1922.

Czwarty dzień Zjazdu.

(K.) Przy pełnym komplecie otwiera prezes Nowak czwarty dzień obrad i oznajmia, że referat p. M. Jaworskiej ze Lwowa odpada z powodu powołnia referentki przez M. O. na zjazd w Wągrowcu.

Po sprawozdaniu komisji matki wybrano przez aklamację prezesem ponownie p. St. Nowaka, kartkami zaś wybrano Zarząd główny w liczbie 30 członków. Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji wnioskowej, nad którem wywiązała się ożywiona dyskusja. Z pomiędzy wniosków uchwalonych na plenum zasługuje na uwagę wniosek w sprawie prześladowania nauczycieli za przekonania polityczne.

Delegaci Ognisk wschodniej Małopolski i Wołynia wskazywali na liczne fakty pogwałcenia konstytucji w tych dzielnicach przez odmawianie nauczycielstwu swobody wypowiadania publicznie swych przekonań politycznych; ma to miejsce szczególnie na terenie województw lwowskiego i stanisławowskiego.

Ilustrowano faktami praktyki niektórych starostów, jak np. starosty w Horodence, który chcąc zgnębić pewnego nauczyciela za śmiałość w wypowiadaniu swych przekonań, nie cofnął się przed nadużyciem swej władzy przez napisanie listu do inspektora szkolnego z pogróżkami odmówienia Radzie szkolnej pow. wszelkiej pomocy, jeśli nie będzie mu powolną i nie usunie owego nauczyciela z powiatu.

Takich i podobnych faktów przytoczono wiele, dają one dużo do myślenia o naszej administracji „kresowej".

W tej sprawie wezwano Zarząd główny i posłów-nauczycieli do interwencji u czynników miarodajnych, oraz uchwalono następujący wniosek:

„Wobec coraz częstszych wypadków prześladowań nauczycieli za przekonania polityczne ze strony władz administracyjnych — Zjazd del. zwraca się z żądaniem do M. O. wzięcia nauczycielstwa w obronę przed ukracaniem praw obywatelskich i zabezpieczenia mu pełnych swobód konstytucyjnych".

Z dalszych wniosków przyjęto wniosek w kwestii obciążenia członków kwotą oznaczoną przez Zarząd główny na zakupno sanatorjum w Zakopanem, która to akcja dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, jeszcze w tym roku będzie zrealizowana.

Wśród ogólnej ciszy zabiera głos sekretarz generalny p. Makuch i przytacza wniosek Zarz. gł. na mianowanie członkami honorowymi kolegów-posłów: Smulikowskiego i Woźnickiego w uznaniu ich niepospolitych zasług dla szkolnictwa i nauczycielstwa w oswobodzonej Polsce. Wniosek ten przyjęli delegaci oklaskami i urządzili nowym członkom honorowym burzliwą owację, panie zaś obrzuciły ich kwiatami.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zabrał głos prezes Nowak i w gorących słowach podziękował delegatom (tkom) za trud i pracę w czasie Zjazdu, zachęcając do cichej, mrówczej pracy w Ogniskach nad odbudową szkoły polskiej i wychowaniem przyszłych obywateli w myśl programu i idei polskiego nauczycielstwa, zgrupowanego w Związku.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono czterodniowe obrady.

—oo—

Przegląd światowy.

ZAMĘT W NIEMCZECH.

(tk) Sytuacja w Niemczech jest nadzwyczaj krytyczna. Przesilenie rządowe z jednej, a spadek marki niemieckiej z drugiej strony wciągają republikę niemiecką w dwie katastrofy równocześnie. Albo monarchja, albo bankructwo państwa. Przesilenie rządowe zostaje nader niejasne. Scheidemanowcy i niezawiśli nie chcą się pod żadnym warunkiem zgodzić na udział Stresemanowców w rządzie, mimo iż ta partja w ostatniej chwili stanęła na platformie republikańskiej i uchwaliła poprzeć projekt ustawy o ochronie republiki. Pomadto co do samego projektu socjaliści obu typów są w niezgodzie i prą do zaostrzenia pewnych punktów. Do tego chaosu przyczynia się jeszcze oświadczenie rządu bawarskiego, który przestrzegł rząd centralny, że zbyt ostra ustawa o ochronie republiki może wywołać w Bawarji nowe przesilenie rządowe. Prasa bawarska idzie jeszcze dalej i grozi odłączeniem się Bawarji od Niemiec. Rząd liczy się z koniecznością rozwiązania lub przynajmniej odroczenia sesji do jesieni.

W miarę pogarszania się sytuacji wewnętrznej spada marka coraz bardziej. Dewaluacja marki niemieckiej pociąga za sobą również spadek koron austrjackich, węgierskich i marki polskiej. W tej dewaluacji biorą udział zdaje się nawet finansowe koła niemieckie nie bez porozumienia z rządem. Dewaluacja marki niemieckiej daje Niemcom dwie realne korzyści: po pierwsze wykazuje, że ruina waluty niemieckiej może za sobą pociągnąć krach finansowy w całej Europie, a po drugie udowadnia konieczność zmiany traktatu wersalskiego, a szczególnie zmniejszenia lub nawet umorzenia długów.

W tym wypadku Niemcy mają gorącego sojusznika w Anglji. Prasa angielska nie tylko sama z tego powodu bije na alarm, ale i straszy Amerykę, chcąc na niej wymusić anulowanie długów wojennych. Niemniej przerażona jest Francja, lecz ta winę spadku marki przypisuje samym Niemcom, którzy umyślnie dążą do bankructwa.

Chaos niemiecki odbija się i na naszem życiu gospodarczem. Skutki dalsze jednak dla nas mogą być groźniejsze, albowiem w razie gdyby koalicja dopuściła do rewizji traktatu, to nasze zachodnie granice mogą się stać przedmiotem handlu. Nasze przesilenie rządowe może być wodą na nowy wrogi nam młyn polityczny.

STOSUNKI ROSYJSKO-WŁOSKIE.

„Il Mondo" ogłasza interwiew z Cziczerinem w sprawie stosunków rosyjsko-włoskich. Cziczerin podkreślił zupełną odrębność wewnętrznej i zewnętrznej polityki włoskiej wśród narodów zachodnich, oraz konieczność zbliżenia włosko-rosyjskiego. Jest ono koniecznością ekonomiczną. Nic państwa te nie dzieli, wszystko je łączy.

W prasie francuskiej uparcie pojawiały się pogłoski o podjęciu rokowań handlowych między Rosją a Włochami w Hadze na marginesie międzynarodowej konferencji. Delegat włoski baron Avezzana protestuje w „Petit Parisien" przeciw tym pogłoskom, zaprzeczając jakoby celem wyjazdu p. Giannìniego z Hagi do Rzymu było spotkanie się z Worowskim. Włochy solidarnie działać będą z innemi państwami.

LABOUR PARTY PRZECIW SINNFEINISTOM.

„Matin" zapewnia, że Labour Party bardzo ostro potępia gwałty republikanów irlandzkich. P. Thomas, członek Izby gmin, generalny sekretarz Związku kolejarzy, w imieniu partji stwierdził, że obecna rewolta irlandzka nie może liczyć na sympatje robotników angielskich, ani żadnej części społeczeństwa angielskiego.

AMERYKA I DŁUGI.

Senat merykański powziął niedawno decyzję, mocą której długi aliantów wobec Ameryki spłacone być mają w przeciągu 25 lat wraz z $4^1/_2$%. Wobec tego postanowienia Francja wysłała do Waszyngtonu komisję techniczną z p. Parmentier na czele. Komisja ma przedłożyć rządowi Stanów Zjedn. oświadczenie, że sprawa spłaty długów francuskich wobec Ameryki związana jest ściśle ze spłatą długów wojennych przez Niemcy. Obok Niemiec dłużnikami Francji są jeszcze Belgja, Jugosławja i Grecja, którym gotowa Francja dług skreślić, o ile dozna tej samej względności od swoich wierzycieli. Temu sprzeciwia się jednak cała opinja amerykańska, jak stwierdził w swej mowie londyńskiej p. Gerard, były ambasador amerykański w Berlinie.

Wiec pracowników bankowych

dnia 2. lipca br. został licznie obesłany, co świadczy o dużem rozgoryczeniu wśród rzesz urzędników bankowych. Zagaił i przewodniczył prezes Związku urzędników bankowych p. Szaynowski. Wiec wypowiedział się za szeroką autonomją Związków w poszczególnych okręgach. Następnie obradowano nad postulatami Związku lwowskiego i krakowskiego, co do regulacji poborów. Szereg mówców wykazywał niedostateczne wynagrodzenie urzędników bankowych, zdradzające i niesumienny wyzysk pracowników bankowych ze strony dyrekcji; wielu mówców napiętnowało również postępowanie dyrekcji, dążące do zrujnowania zdrowia urzędników. Przyjęto uchwały ustalone w porozumieniu ze Związkiem krakowskim, w których urzędnicy bankowi domagają się zniesienia dotychczasowych dodatków wypłacanych w ciągu miesiąca i żądają wypłaty poborów pełnych jednorazowo co pierwszego. 2) Za podstawę tych poborów mają służyć następujące minima płac z uwzględnieniem dodatków rodzinnych (dla żony Mkp. 15.000, na dziecko Mkp. 7.500): 1) dla sił niekwalifikowanych po roku służby Mkp. 60.000, 2) dla sił pomocniczych Mkp. 80.000, 3) dla sił kwalifikowanych Mkp. 120.000, 4) dla odpowiedzialnych wewnętrznie kierowników większych oddziałów Mkp. 150.000, 5) z odpowiedzialnością na zewnątrz (prokurzyści, kierownicy samoistni wydziałów) Mkp. 180.000 miesięcznie. Dla kierowników i pełnomocników filji, odpowiednie dodatki funkcyjne. Awansowanie na wyższy stopień służbowy, wedle uznania dyrekcji. 3) Regulowaniem tak zunifikowanych poborów miesięcznych na każdy następny miesiąc w miarę wzrastania lub obniżania się drożyzny zajmie się komisja parytetowa, złożona z przedstawicieli dyrekcji i urzędników. 4) Wiec opowiada się za dodatkiem świątecznym (13. pensja) oraz dwoma dodatkami (wiosennym i jesiennym) w wysokości jednomiesięcznych pełnych poborów. 5) Co do kobiet przyjęto zasadę równego wynagrodzenia i równych praw na podstawie równych kwalifikacji. Wykonanie tych uchwał poruczono Zarządowi, a jako ostateczny termin do spełnienia postulatów oznacza się dzień 15. lipca br. z tem, że o ileby do tego czasu nie były spełnione, poleca Zarządowi rozpoczęcie wspólnej akcji na terenie całej Małopolski z zastosowaniem najostrzejszych środków.

Następnie przyjęto uchwały: 1) aby akcją objąć także podurzędników i skontystów; 2) rezolucję w kierunku podniesienia płac emerytów; 3) rezolucję wzywającą Zarząd do natychmiastowego zasilenia funduszu samoobrony.

W razie gdy niektóre banczki, wzbogacone nieuczciwą spekulacją — czytaj interesami dolarowemi — nie potrafią odpowiednio wynagrodzić swoich pracowników, niech znikną z powierzchni a napewne Rzeczpospolita nie będzie zbyt gorzko opłakiwała zgonu tych „filarów" naszego życia gospodarczego.

—oo—

Mordercze zamachy na prasę.

ZAMORDOWANIE NACZ. REDAKTORA „KURJERA POZNAŃSKIEGO".

Poznań. (PAT.) 12. bm. o godzinie 9.45 zastrzelono w redakcji „Kurjera Poznańskiego" naczelnego redaktora tego dziennika pana Bolesława Marchlewskiego. Sprawcę ujęto. Jest nim niejaki Tadeusz Trzebiatowski z Torunia, który przed paru dniami skazany został przez sąd tutejszy na trzy miesiące więzienia za oszczerstwa rzucane na „Kurjera Poznańskiego", organ tutejszej narodowej demokracji.

*

ZAMACH NA REDAKTORA „MARIENBÜRGER-ZEITUNG".

Malborg. (PAT.) Wolff. Wczoraj w nocy żona redaktora „Marienbürger-Zeitung" dra Reissa usłyszawszy przed domem na ulicy wrzawę, zbliżyła się do okna i w tej chwili została ugodzona kulą rewolwerową. Strzał miał być widocznie skierowany do jej męża. Redaktor Reiss otrzymał w ostatnich dniach kilka listów z pogróżkami, w których wzywano go, aby w przeciągu 8 dni opuścił Malborg. W nocy z 29. na 30. czerwca podłożono pod drzwi jego mieszkania bombę, która jednak nie eksplodowała. Za wykrycie sprawcy zamachu wyznaczono nagrodę 10.000 marek.

ZWROT ZABYTKÓW POLSKICH.

Moskwa. (PAT.) Wczoraj rozpatrywano sprawę zwrotu aktów byłego warszawskiego oddziału banku państwowego. Porozumienia jednak co do zwrotu nie osiągnięto. Strona rosyjska umotywowała swą odmowę koniecznością zachowania aktów dla dokonania rozrachunków z Polską. Głównym motorem oporu sowietów w tej sprawie jest delegat Ukrainy Stefan Mroczkowski. Przy końcu posiedzenia sowiecka delegacja pragnąc ujawnić ustępliwość oświadczyła, że decyzję swą zgłosi za miesiąc. Minister Olszewski na ostatniem posiedzeniu złożył obszerne oświadczenie stwierdzające, że delegacja rosyjsko-ukraińska odmawiając wydania archiwów sekretarjatu stanu, gabinetu rycin oraz archiwów aktów warszawskiego oddziału banku państwa ignoruje zupełnie wyraźne postanowienia traktatu. Przewodniczącemu podkomisji rosyjsko-ukraińskiej p. Mroczkowskiemu zawdzięcza Polska, że chociaż przed 9 miesiącami zapadła uchwała zwrotu kilkunastu tysięcy ewakuowanych dzwonów, wysyłkę ich zupełnie wstrzymano. P. Olszewski oświadczył w końcu, że w sprawie całokształtu prac zmuszony jest odwołać się do rządu polskiego.

DALSZE REPRESJE BOLSZEWICKIE.

Ryga. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że rząd sowietów nakazał aresztować dalszych 100 socjal-rewolucjonistów.

SPRAWA BLISKIEGO WSCHODU ZBLIŻA SIĘ KU ZAŁATWIENIU.

Eilvese. (PAT.) 11. bm. Rząd angielski zawiadomił rząd francuski o przejęciu przez Anglję francuskiej propozycji zwołania konferencji przygotowawczej przedstawicieli Francji, Anglji i Włoch w sprawie bliskiego wschodu. Na konferencję dopuszczeni będą również delegaci Grecji i Turcji.

POŻYCZKA PRZYMUSOWA W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.) 11. bm. Komisja podatkowa Reichstagu przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o pożyczce przymusowej 70 miljardów marek. Pożyczka ta przeznaczona będzie w całości na pokrycie dostaw w naturze na rzecz ententy.

Oszczędności p. Michalskiego.

W Sejmie krąży udatny — i słuszny — dowcip o systemie oszczędnościowym p. Michalskiego. Pewien wybitny poseł użył następującego porównania: P. Michalski gotów kazać uciąć nogę, byle oszczędzić na spodniach.

Wybuch prochowni pod Rzeszowem.

Jak się dowiadujemy, we wtorek tj. dnia 11. bm. o godz. wpół do 7-ej wieczorem we wsi Połomicznej, oddalonej o 1 klm. od Rzeszowa, nastąpił wybuch amunicji w wojskowej prochowni. Granat ręczny, który wypadł z rąk jednemu żołnierzowi przez nieuwagę, wybuchł i wywołał dalszą eksplozję. Pociski broni ręcznej i artyleryjskiej eksplodowały jeszcze do późnej nocy, lecz, dzięki energicznej akcji ratunkowej, udało się katastrofę zlokalizować. Ofiar w ludziach, prócz jednego rannego żołnierza, nie było. Wersje podnoszące ten wybuch do jakiejś olbrzymiej katastrofy, jak również pogłoski o rzekomym zamachu na prochownię są zupełnie nieprawdziwe. Wydelegowana komisja nie mogła jeszcze zbadać dokładnie rozmiarów katastrofy z powodu obawy dalszych eksplozji poszczególnych pocisków.

Kani uła.

Żar, lejący się złotą lawą z „oka dnia jasnego" na czaszki nasze, robi straszne spustoszenia. Na czele pewnego dziennika prowincjonalnego czytamy:

„Od Redakcji. Większej części telegramów, otrzymanych dziś w nocy oraz całego sprawozdania z Sejmu, otrzymanego również telefonicznie od korespondenta naszego z Warszawy, czytelnicy nie znajdą w dzienniku, gdyż redaktor wskutek zaniemożenia, nie zdołał przygotować do druku". (sic!).

Istotnie — ani jednej depeszy w tym numerze, prócz wiadomości, że fasiści projektują nowy najazd na Rjekę, a w Mandżurji podpalono 8 sklepów japońskich... Nic ponadto... Gabinety powstają i padają, bandyci „pracują" na samochodach, dolar leci aeroplanem w górę, Paderewski telegrafuje z Paca de Rubles — a w dzienniku błogiego miasta powiatowego — „zaniemożenie" (dodamy, że w województwie, w którym wychodzi ów dziennik, urodził się Kochanowski i Żeromski, dlatego nim mniej wielcy „krajanie" mogą bezkarnie krajać polszczyznę). — O kiedyż skwar zwolni nas z oków ognistych? Czyż mamy czekać, aż **wąż morski** wychyli się z nurtów prasy i otuli nas chłodzącymi splotami? **Ica.**

Przez szkło powiększające.

PANI IRENA SPODENNKOWA.

Pani Irena Spodennkowa jest politykiem pierwszej miary. Ona to bowiem wykryła nowe prawo polityczne, które stanowić będzie epokę. Pani Spodennkowa zdołała w całym szeregu pracowitych artykułów wykazać, że polityka a kobieta to jedno. Obie są z początku pociągające, czarujące, obie jednakowo zmienne, jednakowo bezwzględne, obie równie szybko się starzeją. Z tych zasad wychodząc pani Irena Spodennkowa twierdzi słusznie, że najlepszym politykiem może być tylko kobieta, szczególnie wtedy, gdy przeżyła wiele zawodów miłosnych, a nie przekroczyła jeszcze balzakowskiej granicy. Ponieważ pani Irena Spodennkowa obok własnego rozumu itd. posiada jeszcze długie pióro, nic dziwnego, że redakcja w dzienniku, w którym pracuje, drży przed nowym genjuszem w spodnicy.

Gdy pani Irena Spodennkowa wpadnie zirytowana do redakcji, naczelny redaktor p. Wszechstroński kłapie zębami, aż żal patrzeć.

Pani Irena ledwo krzyknie „Nu!", a pan Wszechstroński trzepie: „Sprzymierzeni, Sprzymierzonych, Sprzymierzonym, ze Sprzymierzonymi, w Sprzymierzonych, wyprawa kijowska, absolutum dominium, zdrowa opinja Sejmu, chora opinja Sejmu itd."

Nie mniej respektu posiada przed panią Ireną pan redaktor Nowoportek-Starodziurski. Ten na jej rozkaz musi czytać wszystkie przeklęte gazety i robić z nich bigos według specjalnej recepty kucharskiej pani Ireny.

Wiele by jeszcze można pisać o zdolnościach pani Ireny Spodennkowej, lecz wolimy pozostawić resztę historji.

Dla obecnej charakterystyki należy dodać, że zasada kobieta a polityka — to wszystko jedno, gotowa doprowadzić do wyludnienia kraju.. Bo jeżeli za panią Ireną pójdą wszystkie kobiety, w takim razie my mężowie będziemy musieli się ratować małżeńskim strajkiem. Jest to jedyna broń, której nam kobiety wydrzeć nie zdołają.

K.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Małgorzaty; gr. kat. Sobor SS. Jutro r. kat. Bonawentury, gr. kat. Kosmy i D. — Wschód słońca 3·51; zachód 7·28.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 **wiecz.**
W czwartek „Cyganerja".
W piątek »Zamarłe oczy«.
W sobotę »Cavalleria i Pajace«.
W niedzielę „Biały mazur".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).
W czwartek „Kiki", komedja w 3 akt. **Picarda.**
W piątek, sobotę i niedzielę „Kiki".

We Lwowie.

— **Lwów izolowany od Europy.** Połączenie między Warszawą i Lwowem przerwane od godziny 14, między Krakowem a Lwowem od godziny 21, między Lwowem a Lublinem od g. 20.

— **Opóźnianie wypłat dodatków nauczycielskich. Czy i tu gra rolę protekcja?** Jak nas informują, lwowskie nauczycielstwo szkół powsz. otrzymuje dodatek pensyjny, wypłacany w ciągu miesiąca, zawsze o 2 tygodnie później, niż reszta urzędników. Jedni mówią, że to zła wola odnośnego referenta, drudzy zaś twierdzą, że to wina likwidatury — dość, że tak się dzieje, jak się dziać nie powinno. Opóźnianie wypłat powoduje materjalne straty nauczycielstwa w odniesieniu do wzrastającej automatycznie drożyzny, jakoteż pozostaje w sprzeczności z wydanymi rozporządzeniami. Sfery kompetentne wykażą swą energję gdy następny dodatek wypłacony będzie we właściwym terminie.

— **Za spokój duszy śp. Stan. Koźmiana.** Z. A. S. P. Gniazdo Lwów zaprasza na nabożeństwo żałobne za duszę śp. Stanisława Koźmian, b. dyrektora teatru krakowskiego, zasłużonego wielce około sprawy teatrów polskich, wychowawcy całej plejady wielkich artystów dramatycznych, którzy stali się ozdobą scen w Polsce. Nabożeństwo odbędzie się dnia 14. lipca br. o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w czwartek 13. bm. o g. 6 w. Na porządku dziennym m. i.: Dzierżawa folwarku Malechów — r. Höflinger. Ustalenie godzin pracy w przedsiębiorstwach handlowych. Sprawy wprowadzenia w życie art. 18. i 19. ustawy rekwizycyjnej (r. Maksymowicz). Asygnowanie subwencji Komitetowi pań przy amb. Czerw. Krzyża (r. Bogdanowicz). Zamknięcie rachunków funduszu rzeźnianego za r. 1921 (r. Höflinger), Regulamin obrad Rady miejskiej, część I. (r. dr. Wereszczyński), Nowa ustawa budowlana (r. dr. Obmiński).

— **Konkurs Tow. śpiew. „Echo"** wypadł następująco: pierwszej i trzeciej nagrody nie przyznano żadnemu z nadesłanych utworów. Drugą nagrodę przyznano utworowi pod godłem „Tatry", którego autorem jest śp. dr. Piotr Smerecki — Lwów. Zaszczytnie odznaczeni zostali kompozytorowie utworów opatrzonych godłem „Arfa" — prof. Kanior, Kraków — „Bard" Lipski, Kraków — „Bożydar" Feliks Rybicki, Warszawa — „Lirenka" prof. St. Rączka, N. Sącz — „Pieśniarz" Feliks Nowowiejski, Poznań. Utwory nienagrodzone i nieodznaczone a nie odebrane do 1. sierpnia 1922 stają się własnością Towarzystwa. Po utwory należy zgłaszać się listownie lub osobiście u prezesa „Echa" dra Jana Schmara, Lwów, ul. Halicka 19.

Wobec nieprzyznania pierwszej i trzeciej n

grody, wydział „Echa" rozpisuje dodatkowo konkurs na większy utwór chóralny męski a capella, według tematu dowolnie obranego. Czas wykonania utworu nie może przekraczać 15 minut. Utwór ma być oryginalny, na żadnym konkursie nie nagrodzony i dotychczas nie wykonany. Nagroda wynosi 50.000 marek, prócz listów pochwalnych. Sąd stanowi plebiscyt członków „Echa" jako wykonawcy. Utwory należy nadsyłać do 15. września br. pod adresem dyr. Jana Rangla, ul. Rutowskiego 23.

— **Z Teatru Wielkiego.** Koniec sezonu operowego nastąpi w sobotę 15. bm. We czwartek debiut M. Popowiczówny w partji Mimi w „Cyganerji". W piątek pierwszy gościnny występ znanego barytona opery warszawskiej p. Franciszka Freszla w „Zamarłych oczach". W sobotę debiut p. Puchalskiej w „Cavalerji" i występ p. Prawdzica, który na naszej scenie po raz pierwszy wystąpi w tej operze. W „Pajacach" wystąpi gościnnie p. Freszel w otoczeniu p. Manna i Szenderowiczówny.

Następne przedstawienie opery odbędzie się dopiero w pierwszych dniach września.

— **Z Teatru Małego.** Cały bieżący tydzień wypełnia „Kiki" z p. Czajkowską, Dorą Helen i Hierowskim, Melíną w rolach głównych.

— **Z V. lwowskiego Okręgu sokolego.** Wzywam członków podległych okręgowi gniazd do zgłaszania się bezzwłocznego w zarządach swych gniazd do wzięcia udziału w wycieczce na zlot w Poznaniu, który odbyć się ma w dniach 12., 13. i 14. sierpnia br. Wyjazd 10. sierpnia, a powrót 17. sierpnia. Bliższe szczegóły poda się za kilka dni. Z Poznania możliwa wycieczka do Gniezna ewentualnie innych historycznych miejscowości. Czołem! **F. Czajkowski**, prezes okręgu.

— **Ak. Kolonje pomorskie.** Członkowie Ak. K. „Przyjaciół Pomorza", przyjęci na kolonje letnie zechcą uiścić opłatę do 15. bm. włącznie w kwocie 25.000 mp.

— **Tow. Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Lw.** zawiadamia, że wyjazd na kolonje pomorskie (koledzy do Grabówka pod Gdynią, koleżanki na półw. Hel) nastąpi dnia 14. bm. wieczornym pociągiem osob. warszawskim. Zbiórka przed portalem do westybulu gł. dworca o godz. 8.30 wieczorem, gdzie zakupi się stosowną ilość biletów jazdy na zniżki, które posiada kol. przewodniczący kol. wyjeżdżającej.

— **Półkolonje** Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś" rozpoczęły swą działalność we wtorek, 11. bm. Otwarto jedno ognisko w szkole im. św. Zofji, drugie zostanie otwarte w szkole żeń. im. Tad. Kościuszki dla młodzieży z Gródeckiego i Żółkiewskiego w razie zgłoszenia znaczniejszej partji dzieci z tych dzielnic. Półkolonja dla młodzieży żydowskiej czynną będzie w szkole im. kr. Jana Sobieskiego. Zgłoszenia na półkolonje przyjmuje kierownictwo półkolonji codziennie między 9—11 rano, najpóźniej jednak do 17. bm.

— **Przesyłki towarowe do Rumunji.** Dyrekcja kolejowa wprowadziła zmianę w systemie odprawiania przesyłek towarowych do Rumunji, które dotychczas przewożono wprost do granicznej stacji Niepołukowce (Grigore Ghica-Voda).

Obecnie odprawia się przesyłki towarowe tylko do stacji Śniatyn-Załucze za opłaceniem przewoźnego z góry. Opłatę za przewóz składa się razem z dwóch części: 1) od stacji załadowania do stacji Śniatyn-Załucze; 2) od powyższej stacji do granicy. Przytem należytość za przewóz od granicy do Niepołukowiec opłaca odbiorca w rumuńskiej stacji wyładowczej wedle taryfy rumuńskiej. W tutejszych kołach handlowych panuje lekkie podniecenie z powodu „uproszczonego systemu przewożenia".

— **Parki-śmietniki.** Bezsprzeczną chlubą grodu lwowskiego stanowią regeneratory jego wielkomiejskiego oddechu potężne założenia ogrodowe. Odrębne indywidualnie parki Kilińskiego, na Wysokim Zamku, Kościuszki mają podobnie zróżnicowanych adoratorów.

Jednych przyciąga pobliże czarnej giełdy, motłochu finansowego i widok całej gminy mamek z dziećmi i żołnierzami, inni przysięgający pierwszą miłość czerpią natchnienie z poszumu drzew na Wysokim Zamku; inni wreszcie studiujący dalsze fazy uniesienia miłosnego dwojga różnopłciowych istot — szukają pustych ławek w parku Kilińskiego. Wszystkim jednak wspólne jest śmiecenie, takie ordynarne śmiecenie. Drogi, chodniki, trawniki pełne są resztek jadła, pogubionych pantofli, podartej garderoby i oderwanych guzików. Nierzadko ozdabiają tło zieleni postacie ludzkie i zwierzęce, leżące, siedzące i nawpół siedzące w estetyczno-kontemplacyjnem zapamiętaniu. Te postacie i ich pozostałości równoważą prawie urok nocy letniej spędzonej w parku.

Czy na to brutalne „użytkowanie" piękna przyrody niema rady, a w parku niema kilkunastu strażników i kar policyjnych?

Czy ustawienie koszów na odpadki należy również do abstrakcji?

Tych kilka uwag poświęcamy rozwadze myślących ojców miasta i dyrekcji policji w nadziei rychłego odśmiecenia parków.

— **Jak łatwo można uzyskać przynależność** do miasta Lwowa, potrafi, tych wszystkich, którzy od wielu lat mieszkają we Lwowie, spełnili swój obowiązek wobec państwa i miasta i dotychczas go im świetny magistrat lwowski nie nadał, dokładnie poinformować p. Tołmacz Miron, żyd rosyjski z Kamieńca Podolskiego, bez zajęcia, rzekomo aptekarz, zamieszkały ul. Gliniańska 16, który już aż półtora roku mieszka we Lwowie. Pan ten jest już bliżej znany policji z afery kupionego (przez jubilera Weissa naszyjnika pereł, który onegdaj znaleźli dwaj chłopcy, a którego wydania domagał się rzeczony p. Tołmacz. Ponieważ policja jednak tak „na gębę" nie chciała wierzyć p. Tołmaczowi, że on był właścicielem tego naszyjnika, więc go też i w depozycie dalej trzyma.

— **Bezpieczeństwo na przedmieściach.** Onegdaj na przechodzącą w południe tzw. laskiem cesarskim p. Janinę Krawczyńską, zamieszkałą Paulinów 12 napadło trzech, bliżej jej nieznanych, drabów, którzy tak silnie ją pobili, że zmuszoną była położyć się do łóżka.

— **Na przystanku tramwajowym,** obok kawiarni Wiedeńskiej, odbywają się nietylko randki zakochanych, ale i złodziejaszkowie czyhają na kieszeń ludzką, o czem przekonała się onegdaj p. Al. L., której tam skradziono złoty zegarek branzoletkowy, wysadzany trzema djamentami, wartości około 300.000 mkp.

— **Służąca okrada na miljony.** Abraham Meisner, zamieszkały ul. Strzelecka l. 2, doniósł policji, że służąca jego, nieznanego nazwiska, żydówka, pochodząca z Rosji i mówiąca słabo po polsku, która u poszkodowanego była zajęta zaledwie trzy dni, dopuściwszy się wczoraj wieczorem, po rozbiciu szafy, kradzieży gotówki pół miljona Mkp., złotego męskiego zegarka krytego „Omega" z łańcuszkiem, złotego zegarka damskiego z łańcuszkiem, dwóch futer i bliżej niewiadomej mu ilości bielizny, zbiegła w niewiadomym kierunku. Skradzione przedmioty przedstawiają wartość kilku miljonów. Jak mści się na dziach niestosowanie się do przepisów policyjnych oraz nieszczęśliwa naiwność ludzka.

— **Droga woda w kawiarni de la Paix.** P. J. H. ze Sokala doniósł policji, że onegdaj policzył mu płatniczy w kawiarni de la Paix 190 marek za szklankę wody sodowej ze sokiem. Czy właściciel tej kawiarni chciał sobie na wodzie sodowej odbić koszta tak sympatycznej reklamy świetlnej?

Z całej Polski.

— **Śląsk Górny pod władzą „auchkatolików".** W Katowicach krąży wiadomość jakoby stolica apostolska zaniechała tymczasowo utworzenia samodzielnej dyjecezji katowickiej. W zamian za to otrzymać ma delegat biskupi ks. prałat Kapica infułę i prawo bierzmowania. Bezwarunkowo to nie wynagrodziłoby strat, jakie pociągać za sobą będzie przynależność do arcyhakatystycznej djecezji wrocławskiej. (PAT.)

— **Poczta lotnicza.** Od 16. bm. zaczną kursować samoloty pocztowe między Austrją, Czechosłowacją, Węgrami, Polską a Francją. Za list z Wiednia do Warszawy opłacać się będzie oprócz zwykłej taksy pocztowej jeszcze 300 Mkp.

— **Zakończenie obrad 5 Kongresu przeciwalkoholicznego.** Uchwalono wezwać wszystkie organizacje społeczne i oświatowe, aby w imię dobra narodu popierały działalność komisji do walki z alkoholem. Kongres zwraca się do posłów z prośbą o poparcie w sprawie podwyższenia subwencji rządowej na walkę z alkoholem. Kongres piętnuje jako niemoralne czerpanie dochodów gminnych z rozpajania ludności alkoholem. Postanowiono zwalczać alkoholizm wśród wojska, oraz szerzyć ideję wstrzemięźliwości i tworzenie kół abstynenckich wśród najszerszych warstw.

— **Pożary na prowincji.** Z końcem ub. m. spłonęła doszczętnie w folwarku Dęby koło Lubyczy Królewskiej stajnia M. Horowica. Szkoda wynosi półtora miljona marek. W tym samym niemal czasie spłonęły w Starem Siole 2 domy wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, w których nagromadzone były zapasy siana i zboża. Szkoda wynosi około dziewięciu miljonów mkp. Tylko jedno z gospodarstw było ubezpieczone i to aż na 1.200 koron (w walucie złotej dotychczas Towarzystwo ubezpieczeń nie wypłaca — tylko komisja szacunkowa dla strat wojennych obliczenia szkód w takiej walucie uskutecznia i będzie wypłacała je wszystkim poszkodowanym A. D. 1923 dnia 30. lutego).

W Miłoszowie zapalił piorun dach na stajni Chrystj. Standfera, przyczem spłonęły również rzeczy chwilowo w tej stajni zdeponowane. — Łączna szkoda wynosi cztery i pół miljona mkp.

Ze świata.

— **Badania strategiczne granic czeskich.** Granice Cz. S. R., począwszy od północno-sudeckiej, bada komisja 36 Francuzów, tworzących sztab gen. armji czeskiej pod wodzą gen. Mittelhausera, też Francuza.

— **Jeszcze o śmierci Pszeniczki.** Zamordowanie posła Kłofaczowego Pszeniczki nabrało przykrego rozgłosu i stało się sensacją brukową. Zabójca, który onegi wykręcił zabitego z więzienia bolszewickiego, zaskoczył pono Pszeniczkę, gdy wyjeżdżał na wilegiaturę z żoną — ale właśnie Doleżala. I padły złowrogie strzały. Atoli pisma, nawet wrogie nar. socjal. kierunkowi zmarłego podnoszą, tak prawym i szlachetnym charakterem był zamordowany, a znaleźli się przeciwnie świadkowie wypadków w Rosji, którzy składają dowody, że Doleżal — to Ott, słynny szpieg austrjacki w Rosji, konfident okupantów niemieckich, a potem prowokator czerezwyczajki, zdegenerowany osobnik... Czas odsłoni tę ciemną kartę.

— **Odkrycie Ameryki kosztowało 7.250 dolarów.** Niemiecki matematyk Feldhaus obliczył, że wyprawa Kolumba do Ameryki kosztowała Hiszpanję 7.250 dolarów. Sumę tę uzyskano z zastawu kosztowności królowej Izabeli. Kolumb otrzymał 320 dolarów, kapitanowie 130, a każdy z marynarzy 29 dolarów.

Nowe przepisy o wymijaniu na drogach.

Drogi nasze są w coraz gorszym stanie. Nie dba się niemal wcale o ich naprawę, a dziury, wyboje utrudniają coraz bardziej ruch. Skutkiem tego nie tylko pieszy ruch, lecz wozowy jest coraz trudniejszy. Wozy niszczą się o wiele prędzej, konie, o ile nie łamią nóg, zużywają się też o wiele rychlej. Zły ten stan dróg przyczynia się też do zwiększenia drożyzny. Kiedy bowiem przewiezienie towaru drożej kosztuje, to i towar musi być droższy.

O to nie troszczy się jednak ministerstwo robót publicznych. Nie podoba się to jednak, że u nas, z wyjątkiem Kongresówki, wymija się na lewo. Jak wszystko, tak i to chcą więc przerobić na wzór rosyjski.

Tymczasem nie zwyczaj, lecz zwykły popęd człowieka, jak zwierzęcia jest mijać na lewo, aby chronić serce od zderzenia. Uderz kogo silnie w serce, a padnie trupem na miejscu, a o ileż silniejszem jest zderzenie pojazdów. To też gdy po nocy wozy się wymijają, nie widząc, wołają „dący „hetta".

Tak samo jest na kolejach, przy samochodach. Dlatego to kierownik lokomotywy lub samochodu siedzi po prawej stronie, aby miał lewą wolną. Witamy się prawą ręką, a nie lewą, występujemy lewą nogą, a nie prawą, piszemy od lewej ku

prawej, a nie odwrotnie. Jedynie wschodnie ludy piszą od prawej ku lewej i dlatego też na wschodzie mijają na prawo.

Ale nie mówiąc już o zwykłych zjawiskach życia, to i z innych względów mądre to rozporządzenie nie może być łatwo przeprowadzone. Co kosztowałoby bowiem przerabianie lokomotyw, automobili rządowych, aby kierownicy siedzieli lub stali z innej strony niż dotąd.

U nas o zderzeniu się wozów na drodze nigdy nie słychać też, a jak się coś podobnego stanie, to chyba po pijanemu.

Czytajcie zaś, ile dziennie zderzeń wozów w samej Warszawie, dlatego, że mijają na prawo.

Skończcież więc ze zajmowaniem się błahostkami i wprowadzaniem u nas moskiewskich zwyczajów. Zbudujcie potrzebne drogi u siebie, naprawcie nasze, ich mosty, mostki, poręcze, a ludzie nasi dadzą już sobie radę z tem, na którą rękę mijać, którą bronić, a którą żegnać się przed głupotą.

Ramza Jacek.

Statystyka parcelacji
w dniu 1. stycznia 1922 (komunikat Główn. Urzędu Ziemskiego).

RODZAJ PARCELACJI	NA TERENIE	Rodzaj i ilość utworzonych parcel: Rolniczo-samodzielnych		Dodatkowych (uzupełniających)		Rzemieślniczo-robotn. i urzędn.		Kolonji specjalnych		Wydziel. na cele państw. i społ.	Rodzaj i ilość nabywców: Inwalidów i żołnierzy	Miejscowej służby folwarcznej	Dotychczasowych dzierżawców	Bezrolnych	Małorolnych	Pełnorolnych	Nie rolników	Dane te dotyczą rozparcelowanych objektów (ilość i obszar w ha.)	
		Ilość	Obszar w ha.	Ilość	Obszar w ha.	Ilość	Obszar w ha.	Ilość	Obszar w ha.	Obszar w ha.									
Rządowa	b. Kongresówki .	2754	24567	2385	7045	2[illegible]0	366	49	941	10255	361	925	—	1458	24[illegible]0	111	143	191	43174
"	Małopolski . . .	3	[illegible]5	34	44	—	—	—	—	—	10	—	—	—	27	—	—	1	59
"	b. Zab. pruskiego	339	7631*)	1200	3468	490	*	32	*	119	brak szczegółowych danych						—	70	11218
Przez Inst. upow.	b. Kongresówki .	1261	10970	1610	7750	135	416	9	202	54	24	108	122	[illegible]00	1452	396	10	1[illegible]1	19492
"	Kresów Wschod. .	110	2020	32	288	—	—	1	1	3	—	3	—	51	81	7	—	7	231[illegible]
"	Małopolski . . .	930	7005	1583	3128	156	167	3	37	291	1[illegible]8	99	140	569	1412	289	2	56	10628
Prywatna	b. Kongresówki .	692	6132	882	3705	18	29	12	50	57	4	50	20	563	822	1[illegible]8	5	144	9973
"	Kresów Wschodn.	509	9144	999	3785	—	—	3	96	33	2	79	143	333	903	18	—	99	13[illegible]58
"	Małopolski . . .	158	911	653	868	2	2	2	2	—	26	16	25	67	673	5	2	23	1783

*) Obszar kolonji samodzielnych, rzemieślniczych i specjalnych podany łącznie (w rubryce: obszar kolonji samodzielnych).

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 12 lipca.

+ **Stan zbiorów na Ukrainie.** Kapitan Quisling, przedstawiciel Nansena na Ukrainie, donosi, że zbiory tegoroczne przedstawiać będą zaledwie połowę zbiorów zeszłorocznych. Na Zaporożu tylko jedna trzecia ziemi uprawianej w roku zeszłym była w tym roku zasiana. Wiadomość ta stoi w sprzeczności z szumnemi zapowiedziami Litwinowa i kampanją „Rote Fahne", że Rosja ostatecznie zabezpieczona od klęski głodowej nie potrzebuje gwałtownie pomocy zachodu.

+ **Szybkie odradzanie się marynarki handlowej niemieckiej.** Przed wojną światową zajmowała flota handlowa niemiecka ze swymi $5^1/_2$ milionami ton drugie miejsce po angielskiej, liczącej z górą 20 mil. ton. Po wojnie spadł ogólny towar Niemiec do niecałych $^3/_4$ miliona, skutkiem skonfiskowania statków, które się znajdywały w portach państw sprzymierzonych oraz wydania większości pozostałej reszty na mocy klauzul traktatu wersalskiego.

Od zawarcia pokoju jesteśmy świadkami wytężonej pracy nad uzyskaniem utraconego stanowiska w transportach zamorskich. Przedewszystkiem rząd udzielił znacznych środków (w l. 1919 — 1921 12 miliardów marek niem.), bądź tytułem odszkodowań za straty wojenne, bądź tytułem zapomóg i pożyczek. To też w samym roku 1921 spuszczono na wodę w Niemczech 71 statków łącznej pojemności ponad 400 000 ton. Prócz tego odkupili Niemcy od Anglji pewną ilość swych dawnych okrętów. Najważniejszą jednak dla Niemiec zdobyczą jest spółka zawarta między amerykańską grupą Harrimana a wielkiemi niemieckiemi kompaniami okrętowemi z Norddeutscher Lloyd i Hamburg-Amerika Linie na czele. Na mocy tego układu okręty skonfiskowane w czasie wojny w portach St. Zjednoczonych wracają pod administrację kompanji niemieckich, które nadto uzyskują poparcie kapitałów amerykańskich.

Kompanie niemieckie utrzymują już obecnie ruch okrętowy regularny z północną i południową Ameryką. Ilość okrętów jest — rozumie się — mniejsza, niż przed wojną, jednak wzrasta stale. Nie trzeba obszerniej wyjaśniać, ile może pomóc flota niemieckiemu handlowi w odzyskaniu przedwojennych rynków zbytu. **(St. Z.).**

+ **Ogromny deficyt.** Minister skarbu Peano wygłosi dzis expose. Jak donoszą pisma, deficyt budżetowy wynosić będzie 7 i pół miljarda lirów. Zapowiada się ostra dyskusja. (PAT.).

II. Targi wschodnie.

+ **Francuskie maszyny rolnicze na II. Targach Wschodnich.** Grupa francuskich wytwórców maszyn rolniczych i traktatorów zwróciła się za pośrednictwem Izby francusko-polskiej w Paryżu z zapytaniem do zarządu T. W., czy mogłaby otrzymać do swej dyspozycji na II. Targach W. około 200 metrów kwadratowych przestrzeni krytej dachem oraz odpowiedni plac w pobliżu terenu wystawowego na próbę maszyn. Zarazem zapytano o warunki wystawienia i transportu z dworca na plac wystawowy.

+ **Nowe oddziały biur Targów Wschodnich.** W miarę zbliżania się terminu II. Targów Wsch. powstała potrzeba utworzenia nowych oddziałów biur Targów. Oprócz organizującego się właśnie biura mieszkaniowego powstaje w najbliższym czasie przy ul. Senatorskiej 6 biuro asekuracyjne, utworzone staraniem koncernu towarzystw asekuracyjnych, w skład którego wchodzą: krakowskie Tow. Wzaj. Ubezp., warszawskie Tow. Ubezpieczeń, Towarzystwo Ubezp. „Orzeł" i Polonia. Ten zespół asekuracyjny przyjmować będzie wszelkiego rodzaju ubezpieczenia eksponatów. Nowością w Polsce jeszcze nieznaną, a na każdej wogóle wystawie nie praktykowaną będą ubezpieczenia eksponatów od zwykłych kradzieży w pawilonach, a nie jak dotąd tylko od kradzieży z włamaniem. Uchroni to wystawców od tych ewentualnych strat, jakie mogą ponieść skutkiem drobniejszych odręcznych kradzieży.

Również założone już zostało w nowym składzie przez firmę spedycyjną C. Hartwig i Polbal biuro transportowe Targów Wschodnich, które podejmuje się wyłącznie ekspedycji eksponatów. Biuro urzędować będzie stale w mieście w ubikacjach zajętych na ten cel w hotelu George. Ponadto buduje się jeden osobny budynek administracyjny na cele transportowe na placu obok dworca kolei dojazdowej.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Ruch słaby. W akcjach przemysłowych zastój. Transakcje jedynie w Chodorowskich, które ustaliły się przy kursie 4025 i w Oikosach po kursie 7225. Waluty prócz Berlina słabsze. Berlin zakończył kursem 1240. Praga przejściowo doszła do 141, pod koniec spadła na 138. Wiedeń kupowano po $23^1/_2$ i $23^1/_4$. Płacono za efektywne marki niem. 12.50, korony czeskie 142, fr. fr. 470. Tendencja na ogół zniżkowa, usposobienie rezerwowane.

+ **Giełda zbożowa.** Silna podaż w życie i pszenicy po zniżonych cenach. Ceny żyta loco stacja małop. około 13.500, pszenicy 18.500 do 19.000 i owsa 21.000 do 21.600 Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

——oo——

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą płacą.

A) Akc. bank.	12 lipca	B) Akc. przem.	12 lipca
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	250000
Dyskont Lw.	1800	Gafota . . .	1800
Handl. Pozn. .	3200	Górka . . .	6000
Hipot. akc. .	800	Oikos	T 7225
Hipot. zemel.	420	Parowozy . .	1225
Małopolski .	725	Patria . . .	5600
Powszechny .	825	Pezet . . .	875
Przemysłowy	575	Pocisk . . .	825
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob . .	650
		Pol. Nafta .	1875
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	650
		Rakszawa . .	8825
Brow. Lwow.	13000	Siersza el. . .	1250
Chodorów . .	T 4050	Gór. Siersza .	6000
Karpalit . .	825	Tepege . . .	5000
Ćmielów . .	2800	Zieleniewski .	5000
Portland z.S.	—	Żegluga pol. .	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 156	Lwów — dnia 12 lipca 1922: Gotówka	Lwów — dnia 12 lipca 1922: Dewizy	Warszawa dnia 12. lipca	Zurych dnia 10 VII.	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 6 VII
			Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.10—0.10	7.29	440
1 funt ang.	25500—26500	25700—26700	[illegible]66[illegible]5—27050	23.24	1621.75	93375
100 frs franc.	45000—47000	45500—47500	47100—47500	40.65	3085.25	171950
100 fr szwaj.	105000—115000	110000—120000	113200—114000	100.—	7032.25	599875
100 frc belg.	42000—45000	42000—45000	44800—45200	40.25	2918.00	162950
100 K czesk.	13200—14200	13300—14300	14200—14300	11.10	703.00	42190
100 K węg.	400—500	400—500	——	—.40	36.54	1197
100 K austr.	23—27	21—25	23.00—24.00	—.02	2.07	100.—
100 M niem.	1200—1275	1200—1275	1220—1260	0.96	100.—	4670
1 Dolar am.	5900—6000	5900—6000	5915—5990	5.22	371.15	21094
100 Lir wł.	24500—27500	25000—28000	2460—2470	22.82	1711.00	95950
100 Lei rum.	2900—3200	2950—3350	—.—	3.40	228.20	12145
100 guld. hol.	125000—135000	210000—220000	—.—	202.00	14009.00	814750
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	86.00	5921.00	347400
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—.—	113.00	7818.00	444875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	136.00	9387.50	539850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

PETRUSZEWICZ ZAWARŁ UKŁAD Z UKRAINĄ SOWIECKĄ.

Warszawa. (AW.) W Berlinie podpisany został układ polityczny między rządem Petruszewicza a Ukrainą sowiecką. Układ podpisał imieniem rządu Petruszewicza Nazaruk.

—oo—

NA TROPIE MORDERCÓW RATHENAUA.

Berlin. (PAT.) Urzędowo donoszą, że berlińska policja polityczna jest już na tropie morderców Rathenaua. Mianowicie inż. Hermana Fischera oraz porucznika Erwina Kerna.

Ze spraw inwalidzkich.

Przeszło 300.000 zdrowych dawniej mężczyzn w sile wieku wróciło z krwawych zapasów do domu, ze zrujnowaną zupełnie albo znacznie zmniejszoną zdolnością do produkcyjnej pracy w swoim zawodzie. Jest jasne, że wyznaczenie tym ludziom renty państwowej, nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Należy im umożliwić powrót do pracy produktywnej, uczynić ich nadal elementami dla społeczeństwa pozytywnymi, a niejałmużnikami. Osiągnie się przez to przez zapewnienie każdemu inwalidzie takiej pracy, która będzie odpowiadała jego zmienionym czy zmniejszonym przez kalectwo zdolnościom fizycznym.

Działalność towarzystw opieki nad inwalidami dziś z wyjątkiem Poznańskiego, prawie wszędzie zupełnie wygasła.

Oczekiwanie, że rząd zajmie się rozwiązaniem tych kwestji jest złudne. Wszak ustawa o zaopatrzeniu inwalidów, uchwalona przez Sejm przed 15 miesiącami, nadaremnie czeka na wykonanie. Tymczasem potrzeba jest wielka. Ci którzy z racji swej pracy, czy urzędu stykają się częściej z inwalidami, zrozpaczeni są widząc tyle nędzy i łez, słuchając tylu zażaleń słusznych, a nie mogąc temu zaradzić.

Wzrozumieniu doniosłości powyższych zagadnień zawiązało się przed paru tygodniami we Lwowie z inicjatywy samych inwalidów stowarzyszenie p. n. „Zjednoczenie Ekonomiczne Polskich Inwalidów Wojennych“, które postanowiło sobie za cel umożliwić względnie ułatwić pracę wszystkim inwalidom choćby najcięższej poszkodowanym.

Dla inwalidów przeszkolonych na rzemieślników dostarczać będzie maszyn, narzędzi i lokalów względnie stworzy wspólne warsztaty współdzielcze. Dla rolników zwłaszcza tych, którzy zakładają nowe osady na ziemi fundowanej przez prywatnych ofiarodawców, czy przez państwo, okaże Zjednoczenie pomoc w ukołowie gospodarstw, nabyciu inwentarza itd. Dla handlowców wyjednywać będzie i urządzać trafiki, koncesje, gospodnie, kioski dzienników itd.

Do zarządu wybrano pp.: dr. Piotra Dutkacza, Wład. Preisnera i dr. Stefana Pollo.

Zjednoczenie nie zwraca się do szerokich sfer z prośbą o datki, wiedząc o tem, że społeczeństwo daninami temi już jest wyczerpane.

Z finansową natomiast pomocą niewątpliwie pospieszą inwalidom te instytucje, które dzięki ofiarnie przelanej krwi tylu młodych ludzi mają w kraju zapewniony spokój i mogły swobodnie rozwijać swoją działalność przemysłową, bankową czy handlową.

ZAPISKI.

„U zachodnich granic Polski“. 1918—1922. „Koło lwowskie Zw. b. powst. górnośląskich“ wydaje ku uczczeniu święta powrotu Górnego Śląska do Polski jednodniówkę pod powyższym tytułem. Na treść jej złożyły się szkice i utwory, traktujące o powstaniach i pracy plebiscytowej: pań Sołtysowej i Bożenny Sołtysówny, p. dr. R. Lutmana, E. Rumuna, R. H. Woynicza. Za komitet redakcyjny podpisany p. Roman Horoszkiewicz. Jednodniówka ukaże się w piątek 14. bm.

KRONIKA SPORTOWA.

Mistrzostwo kl. A. Czarni—Lechia 4:0 (2:0). Zawody powyższe ze względu na brak konkurencji zgromadziły bardzo liczną publiczność, choć wynik dla nikogo nie był wątpliwym. Lechia w tym sezonie nie może przyjść do formy i raz zaledwie na meczu z Pogonią (tylko w pierwszej części) wykazała walory pierwszoklasowe. Dlatego też ponosi same klęski i to czasem zupełnie nieoczekiwane, jak np. w Toruniu i Tarnopolu. Na tej drużynie, która mimo trudnych nadzwyczaj warunków, potrafiła wybić się na trzecie miejsce w okręgu lwowskim, stwierdzić jednak można fakt z łatwością, że ambicja w zawodach w piłce nożnej odgrywa rolę decydującą. Dowodem tego mecze o mistrzostwo z Rewerą i Polonią przemyską, w których Lechia, pamiętając o mistrzostwie, zwyciężyła, choć czasem po zawziętej walce dopiero. Gdy jednak drużyna ta jest przygotowana na klęskę, zawodzi zupełnie, tak samo dzieje się w spotkaniach, które nie mają większego znaczenia. I to jest jej największym błędem, co przecież przy dalszej pracy i dobrej woli graczów możliwem jest do naprawienia.

Czarni wystąpili bez Birnbacha na środku napadu i brak ten bardzo dawał się odczuć. Wogóle atak u Czarnych to jest część drużyny stanowczo najsłabsza i mimo różnych zmian i eksperymentów nie udało się dotychczas stworzyć jakiś możliwy zespół. W zawodach z Lechią zdradzał bardzo wielki brak orjentacji, nie wykorzystał szeregu pewnych pozycji, krótko mówiąc całość grała bardzo słabo z wyjątkiem tylko Müllera. Pomoc, obrona tworzy mur trudny do przebycia; w ostatnich zawodach obrońca jeden zanadto jednak pomagał atakowi, wysuwając się aż na drugą połowę boiska, w następstwie czego Lechia korzystała z tych wypadów, których jednak nie zdołała wyzyskać.

Gra cała toczyła się przy ogromnej przewadze Czarnych, którzy, nie umiejąc wykorzystać licznych odpowiednich momentów, w każdej części uzyskują po dwa goale. Sędziował p. Bilor.

Wyścigi cyklistów na drodze stryjskiej. Od blisko dziesięciu lat nie mieliśmy we Lwowie zawodów cyklistów, tem bardziej więc należy powitać z uznaniem rozpoczęcie działalności sportowej Lwowskiego Towarzystwa cyklistów i motorzystów. Wyniki osiągnięte na ogół bardzo dobre, a ilość duża startujących świadczy, że sport ten nie upadł jeszcze zupełnie we Lwowie. Pierwszym jednak warunkiem wykształcenia prawdziwie dobrych cyklistów we Lwowie jest zbudowanie toru, na którym możnaby przeprowadzać racjonalny trening i w zawodach z cyklistami całej Polski próbować swych sił, względnie je udoskonalać. Niestety, dawny tor, znajdujący się obecnie w rękach ukraińskiego klubu, jest w stanie niemożliwym do użytku, a niewiadomo, czy obecny właściciel nawet po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacji oddałby tor do użytku. Sądzimy jednak, że Zarząd Tow. cykl. i mot. nie zapomni o tak ważnej sprawie.

Wyniki biegów były następujące:

I. **Bieg 8 km.** Startowało 12: 1) Fabero 15 m. 43 s., 2) Staszek 16 m. 00 s., 3) Szymański 16 m. 20 s.

II. **Bieg 4 km.** Startuje 11: 1) Chmielewski 7 m. 45 s., 2) Krzemiński 7 m. 47 s., 3) Steiger 8 m. 00 s.

III. **Bieg 15 km. klubowy.** Startuje 8: 1) Fabero 27 m. 14.6 s., 2) Staszek 27 m. 43 s., 3) Krzemiński 30 m. 36.8 s.

Zwycięzcy otrzymali piękne żetony, ponadto pierwszy w 15 km. nagrodę honorową.

Sekcja pływacka L. K. S. Pogoń zaprasza Panów pragących ćwiczyć się w pływaniu na zgromadzenie, które odbędzie się w piątek o godz. 6 popoł. w lokalu Klubu, ul. Zyblikiewicza 17, I p. Na zgromadzeniu omawianem będzie: a) organizacja Sekcji, b) treningi, c) program zawodów o mistrzostwo Lwowa. (Sekcja pływacka L. K. S. Pogoń otrzymała polecenie z Polskiego Związku pływackiego urządzenia zawodów pływackich o mistrzostwo wschodniej Małopolski i Lwowa), d) program zawodów o mistrzostwo Polski, które odbędzie się w Bydgoszczy 15. sierpnia br. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Zawody lekkoatletyczne L. K. S. Pogoń jako dalszy ciąg „Piętnastolecia“ Klubu, zapowiedziane na dzień 15. i 16. lipca br. budzą duże zainteresowanie. Tak ilość zgłoszonych, ich osiągnięte wyniki, jak również rywalizacja Lwowa i Warszawy dają pewność, że pierwszy raz od 1914 r. oglądać będziemy prawdziwie na wysokim poziomie stojące zawody.

Zlot „Orłów“ w Bernie mor. Czechosłowacki „Orzeł“ jest towarzystwem, liczącem 150.000 członków katolickiej młodzieży czeskiej i słowackiej. Stowarzyszenie to dba tak o wychowanie ducha, jak i ciała. Są zaprowadzone gry towarzyskie, gimnastyka, dba się też o religijne a moralne wychowanie młodzieży. Na zlot zgłosili się uczestnicy z Francji, Belgji, Szwajcarji, Włoch itd., przybędą „Orły“ z Jugosławji i katol. „Sokół“ czeski z Ameryki. Główne dnie zlotu: 13., 14. i 15. sierpnia 1922.

Uczestnikom zlotu z Polski do Berna będą czeskie konsulaty wizować zupełnie zadarmo paszporty. Na kolejach państwowych czeskich, począwszy od granicznej stacji, mają uczestnicy zniżkę 50% tam i z powrotem, jeśli wykażą się legitymacją, że jadą na zlot. Legitymacje uczestnikom kancelarja zlotu natychmiast pośle; również odznaki wysyła natychmiast Zlotowa kancelarja „Orła“, Berno mor., Jańska ul. — Czechosłowacja. Zgłoszenia co do wyjazdu wspólnego zgłaszać p. K. Strzałkowski, Przemyśl, ul. Szczytowa 18. O mieszkanie i strawę w miarę zgłoszeń postara się za przystępne ceny Zlotowe biuro.

Wydział powiat. w Trembowli rozpisuje

Konkurs

na posadę konduktora drogowego w Trembowli

Warunki:

1) Obywatelstwo Polskie,
2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
3) Pobory X. kategorji urzędników państwowych tudzież ryczałt na objazdy według umowy.
4) Podania należycie udokumentowane z dołączeniem życiorysu należy wnosić do Wydziału powiatowego w Trembowli w terminie do końca lipca 1922 r. i zdemobilizowani mają pierwszeństwo.

Z Wydziału powiatowego.

Komisarz rządowy:

2070 Starosta **RAD.**

Śniatyn, dnia 8. lipca 1922.

KONKURS.

Przy Magistracie miasta Śniatyna jest posada **sekretarza** natychmiast do obsadzenia.

Do posady tej przywiązane są pobory urzędnika państwowego wedle VIII. stopnia służbowego wraz z wszystkiemi dodatkami.

Kandydat winien się wykazać świadectwem ukończonych studjów prawniczych na jednym z uniwersytetów tudzież 3 egzaminów państwowych oraz odpowiednią praktyką ewentualnie stopniem akademickiem i świadectwem z egzaminu złożonego w b. Wydziale Krajowym.

Do podania dołączyć należy również świadectwo zdrowia tudzież krótkie curriculum vitae.

Termin do wnoszenia podań naznacza się do 26. lipca br. 2105

Nauka i wychowanie.

Matury seminarjalnej kurs jednoroczny i dwuletni od 15. września. Zofja Stankiewiczowa kierowniczka kursów Zacharjewicza 3 2027

Posady i prace.

Urzędnik z działu budowlanego poszukuje zajęcia. B. Kruty Przemyśl, Przekopana. 2086

Apteka w Jasienicy poszukuje Magistra (stry) 2094

Różne.

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielewskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 2082

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wymiszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła chociby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“. 1446

Kupno i sprzedaż.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

w Poznańskim i na Pomorzu; dóbr rycerskich, majątków ziemskich, gospodarstw, fabryk, tartaków, cegielń, zakładów przemysłowo-handlowych, will i kamienic posiada na sprzedaż „FORTUNA“ Toruń, Szeroka 32. Telef. 233. 2069

Parcela w Brzuchowicach 270 sążni, 5 minut od dworca z drzewostanem z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Zgłoszenia: Adm. „Kurj. Lwow.“, pod S. W. 125.

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny młyńskie kamienie, transmisje pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1268

Sprzedam sypialnię machoniową różne meble kilimy, antyki Ossolińskich 9. 2085

Wilczury prześliczne 6 tygodniowe prawdziwie rasowe na sprzedaż 12. i 13. lipca ul. Kraszewskiego 9. I. p. 2089

Kupię leżak w dobrym stanie. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny do administracji Kurjera dla »S. E.» 2019

Parcela w Brzuchowicach 270 sążni 5 minut od dworca z drzewostanem z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Zgłoszenia Adm. »Kur. Lwow.“ pod S. W. 125.

Fortepian „Fritza“ krótki, krzyżowy, znakomity, sprzedam. Kopernika 26, parter. Sklepiarski. 2102

Mieszkania

Urzędnik bankowy poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia w administracji pod „J. S.“. 2099

Zarząd Pryw. Gimnazjum realnego w Borysławiu **ogłasza niniejszem**

KONKURS

na **dwie** posady **historyka z geografią** **względnie jedną historyka i jedną geografa.**

Do posad powyższych przywiązane są pobory o 60% wyższe od analogicznych poborów w służbie państwowej, mieszkanie w naturze i ekwiwalent pieniężny za opał światło. Wymagane ukończone studja uniwersyteckie, pożądana pełna kwalifikacja i praktyka szkolna.

Pierwszeństwo mają kawalerowie (panny).

Podania wnosić najdalej do 1. sierpnia br. pod adresem Dyrekcji Gimnazjum w Borysławiu. 2101

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie poszukuje

1) **Inżynierów elektrotechników i elektrotechników.**
2) **Inżynierów i techników budowy masz.**
3) **Inżynierów chemików i chemików.**
4) **Personalu administracyjnego dla buchalterji, kasy, magazynów, dla obliczania zarobków itp., oraz stenotypistek piszących biegle po polsku i po niemiecku.** 2087

Zgłoszenia z podaniem terminu wstąpienia przesyłać wprost do fabryki w Chorzowie Górny Śląsk

Z Drukarni Polskiej pod zarządem **Józefa Raczyńskiego** we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31. Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Stroiński**